

Rybka, Eugeniusz

Autobiografia

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/4, 928-942

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.





Ryc. Profesor Eugeniusz Rybka

Eugeniusz Rybka

AUTOBIOGRAFIA *

Urodziłem się 6 maja 1898 r. w Radzyminie jako syn Władysława i Leokadii z domu Chromińskiej. Ojciec mój był tam organistą przy kościele parafialnym. W 1900 r. rodzice moi przenieśli się do Skierniewic, gdzie ojciec objął takie samo stanowisko. W Skierniewicach rodzice wraz ze swymi dość licznymi dziećmi mieszkali do 1905 r. Przy pomocy starszych ode mnie siostr nauczyłem się pisać i czytać, przy czym umiejętność tę uzyskałem nie chodząc do szkoły. Na wiosnę 1905 r. cała rodzina przeniosła się do Ozorkowa położonego w powiecie łęczyckim. Tu ojciec mój objął stanowisko organisty przy rzymsko-katolickim kościele parafialnym. Ja w dalszym ciągu uczyłem się w domu czytając przy tym wiele książek. Do szkoły zapisano mnie w 1907 r. W 1911 r. ojciec mój podjął starania o umieszczenie mnie w gimnazjum. Sprawa ta nie była łatwa do zrealizowania. Wprawdzie były prywatne gimnazja polskie w Warszawie i Łodzi, ale na ulokowanie mnie w nich rodziców nie było stać. Zabiegi poszły więc w innym kierunku. Na wiosnę 1911 r. zawieziono mnie do Warszawy, gdzie przez pewien czas pobierałem lekcje prywatne, które umożliwiły mi zdanie egzaminu do II klasy rosyjskiego gimnazjum państwowego na Pradze. Pomimo pozytywnie zdanego egzaminu do tego gimnazjum mnie jednak nie przyjęto z powodu braku miejsc. Wydano mi tylko zaświadczenie o pozytywnie zdanym egzaminie. Tymczasem do rodziców dotarła wiadomość, że staraniem zboru ewangelickiego w położonym w połowie drogi między Kutnem a Płockiem Gostyninie zostaje otwarte gimnazjum. Starania mojego ojca poparte zaświadczeniem o zdanym egzaminie do gimnazjum spowodowały przyjęcie mnie do III klasy tego świeżo otwartego gimnazjum. Uczęszczałem do niego w latach 1911-1914 przechodząc z klasy do klasy z nagrodami.

Wybuch pierwszej wojny światowej pociągnął za sobą likwidację tego gimnazjum. Ja zostałem z promocją do klasy VI w rękę. Już na początku 1915 r. doszedłem do wniosku, że nie można liczyć na szybkie zakoń-

* Autor *Autobiografii* zmarł 8 grudnia 1988 r. (Red.).

czenie wojny i na kontynuację nauki w szkole. Z uwagi na to, że ojca mego nie było stać na ulokowanie mnie w polskiej szkole średniej w Łodzi, a tym bardziej na zaangażowanie nauczycieli do przerobienia ze mną kursu klas VI-VIII, postanowiłem zdobyć maturę drogą samouctwa. W Łodzi udało mi się zdobyć drukowany ramowy program jednego z najlepszych polskich gimnazjów. Zaopatrzenie się w odpowiednie podręczniki nie sprawiło już większych trudności. Rozpocząłem więc systematyczne uczenie się wszystkich przedmiotów wyszczególnionych w programie planując ukończenie nauki do jesieni 1917 r. Opanowanie tego całego materiału zabrało mi 30 miesięcy. W tym czasie nastąpiły wydarzenia sprzyjające mej pracy, bowiem Niemcy utworzyli związane z nimi państwo polskie, na czele którego stanęła Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego. Radzie podporządkowano szkolnictwo a przy niej utworzono komisję, która miała prawo organizować egzaminy maturalne.

W 1916 r. rozpocząłem pisanie dziennika, w którym odnotowałem ważniejsze wydarzenia codzienne. Dziennik ten prowadzę do chwili obecnej. (Gdy piszę te słowa jest luty 1987).

W październiku 1917 r. zakończyłem przygotowywanie się do matury i udałem się do Warszawy dla załatwienia spraw związanych z egzaminem maturalnym dla eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymałem 17 listopada 1917 r. Z nim wróciłem do Ozorkowa. Zapisanie się na wyższą uczelnię trzeba było oczywiście odłożyć do jesieni 1918 r.

Nie zanieczywałem też moich obowiązków jako Polaka i jeszcze przed egzaminem maturalnym zgłosiłem się do Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1918 r. powierzono mi dowództwo oddziału P.O.W. w Ozorkowie.

O uzyskaniu matury doniosłem mieszkającemu w Krakowie memu wujowi (bratu matki), na co otrzymałem od niego list z zaproszeniem do Krakowa, gdzie ułatwiono by mnie zapisanie się na Uniwersytet Jagielloński. Kierunek studiów miałem już sprecyzowany, gdyż jeszcze przed maturą zainteresowałem się astronomią.

Rozpocząłem zatem zabiegi o zezwolenie na wyjazd do Krakowa. Było ono wymagane, gdyż Kraków znajdował się wówczas w granicach monarchii austro-węgierskiej. Wspomniane zezwolenie zostało początkowo wpisane do mojego paszportu, ale później je skreślono. Udałem się przede do Warszawy, gdzie po parotygodniowych zabiegach uzyskałem 21 października 1918 r. upragnione zezwolenie na wyjazd. Opiewało ono wprawdzie na Lwów, ale to nie miało znaczenia, gdyż chodziło tylko o przekroczenie granicy Galicji. Najbliższej nocy wyjechałem do Krakowa. W armii niemieckiej panowało już zupełne rozprężenie i po drodze nikt mnie nie pytał o zezwolenie na przyjazd. Do Krakowa przybyłem 22 października wieczorem. Nazajutrz rozpocząłem załatwianie formalności związanych z zapisaniem się na Uniwersytet i 24 października byłem już

studentem. Zapisalem się na wydział filozoficzny z zamiarem studiowania matematyki. Od 25 października zacząłem uczęszczać na wykłady. Trwało to zaledwie kilka dni, gdyż 30 października rozpoczęło się rozbrajanie żołnierzy austriackich i przejmowanie władzy przez powstające urzędy polskie. Nie zostałem na uboczu i przyłączyłem się do studentów pełniących dyżury na dworcu kolejowym. W tym czasie rozeszła się wiadomość, że we Lwowie wybuchły walki między Ukraińcami i Polakami. Wszczęto więc propagandę, aby utworzyć krakowski oddział akademicki, który wyruszyłby na pomoc walczącym we Lwowie rodakom. Rozpoczęła się rejestracja ochotników, wśród których i ja się znalazłem. 19 listopada wyruszyliśmy specjalnym pociągiem jako I kompania pod dowództwem paru oficerów do Przemyśla, skąd na drugi dzień specjalny pociąg zawiózł nas do stacji Sądowa Wisznia położonej w połowie drogi między Przemyślem a Lwowem. Po paru tygodniach naszą kompanię przeniesiono do pociągu pancernego „Śmiały”. Pod koniec 1918 r. ten pociąg pancerny skierowano na front litewsko-białoruski, przedtem jednak zorganizowano nam we Lwowie, który wtedy był już w polskich rękach, szkołę podoficerską, którą ukończyłem w stopniu kaprała.

Na froncie litewsko-białoruskim pociąg pancerny *Śmiały* rozpoczął swe działania od odcinka na wschód od Baranowicz a zakończył w Bobrujsku nad Berezyną. W drugiej połowie 1919 r. powierzono mi kierownictwo kancelarii pociągu pancernego. Na pierwszą połowę 1920 r. zostałem zwolniony z wojska w celu kontynuowania studiów. Jednakże gdy w lipcu 1920 r. wojska radzieckie w wyniku niefortunnej wyprawy Piłsudskiego na Kijów podeszły pod Warszawę, zgłosiłem się do wojska i zostałem skierowany do szkoły oficerskiej w Poznaniu.

W listopadzie 1920 r., po ukończeniu szkoły oficerskiej, zostałem zwolniony z czynnej służby wojskowej i mogłem wrócić do studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim. Wtedy to zapadła u mnie ostateczna decyzja poświęcenia się astronomii.

Katedra astronomii od wiosny 1919 r. była obsadzona przez prof. Tadeusza Banachiewicza, który właśnie powrócił z Rosji do Polski. Przyjął on zaproszenie władz Uniwersytetu Jagiellońskiego, by objąć katedrę astronomii wakującą od 1916 r. wskutek śmierci prof. Maurycego Rudzkiego. W styczniu 1921 r. Banachiewicz wykładał mechanikę nieba. Uczęszczałem na te wykłady jako jeden z bardzo nielicznych studentów. W trakcie jednego z wykładów w lutym 1921 r. Banachiewicz przyjął mnie podczas przerwy i zaprosił mnie do odwiedzenia go w Obserwatorium Astronomicznym mieszczącym się przy ul. Kopernika 25, u wejścia do Ogrodu Botanicznego. Zaraz na drugi dzień skorzystałem z tego zaproszenia. Obserwatorium mieściło się na II piętrze; za oknem była stacja meteorologiczna, a druga taka stacja mieściła się w Ogrodzie Botanicznym. Otrzymałem od Banachiewicza propozycję objęcia posady w

Obserwatorium, gdzie od 1 czerwca 1921 r. dano mi stanowisko rachmistrza naukowego oraz mieszkanie w Obserwatorium. Mogłem więc wyprowadzić się z mieszkania wujostwa Chromińskich przy ul. Radziwiłłowskiej i rozpocząć samodzielną pracę zawodową będąc nadal studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na początek Banachiewicz powierzył mi wykonywanie obserwacji meteorologicznych i wyszukiwanie w katalogu gwiazdowym pozycji gwiazd, które mogły być zakryte przez Jowisza. Banachiewicz wprowadził mnie też w arkana korzystania z literatury astronomicznej, głównie z „Astronomische Nachrichten”. Wkrótce zacząłem wieczorami obserwować zakrycia gwiazd przez Księżyc. I choć formalnie byłem na etacie rachmistrza naukowego, to przecież stawałem się i obserwatorem.

Praca w obserwatorium odbijała się ujemnie na przebiegu moich studiów uniwersyteckich, lecz jej zaletą było to, że stawiałem już pierwsze kroki jako zawodowy astronom. Zresztą braki w studiach mogłem uzupełniać metodą samouctwa, która tak dobrze zaowocowała w moich przygotowaniach do matury.

Warto tu wspomnieć, że w czasie swej pracy w Kazaniu Banachiewicz wyspecjalizował się w klasycznej, pozycyjnej astronomii i w tej dziedzinie kontynuował swą działalność naukową w Krakowie. Poza tym był dobrym rachmistrem propagującym stosowanie arytmometrów, dla których opracował metodę rachunkową zwaną później rachunkiem krakowianowym. W tych pracach brałem aktywny udział. Banachiewicz wymagał też wykonywania obserwacji lunetami. Jego dewizą była trawestacja wyrażenia Kartezjusza „cogito ergo sum” brzmiąca „observo ergo sum”. Staraliśmy się więc mój tryb życia w Obserwatorium tej zasadzie podporządkować.

W tym czasie postanowiłem urządzić też swe życie osobiste. Od 1920 r. miałem w Warszawie narzeczoną, Marię Cecylię Sierakowską, urodzoną w 1895 r. Pobraliśmy się 9 września 1922 r. i jako młode małżeństwo wyjechaliśmy do górskiej stacji Obserwatorium na górze Łysinie na południe od Krakowa. Po powrocie do Krakowa przydzielono nam pokój w budynku należącym w zasadzie do Ogrodu Botanicznego. Tam spędziliśmy zimę 1922/1923.

W 1922 r. przybył do Krakowa Michał Kamiński, specjalista od obliczania orbit komet, którego Rewolucja Październikowa zastała we wschodniej Syberii. Stamtąd poprzez Japonię przyjechał do Polski. Tu został mianowany dyrektorem Obserwatorium Warszawskiego. Postanowiłem tam się przenieść. Gdy w lipcu 1923 r. urodził się nam syn Przemysław, Banachiewicz zgodził się na moje przeniesienie do Warszawy, z tym jednak zastrzeżeniem, że pracę doktorską wykonam pod jego kierownictwem a przewód doktorski przeprowadzę w Uniwersytecie Jagiellońskim.

1 października 1923 r. rozpocząłem pracować jako asystent w Obserwatorium Warszawskim. Na razie nie otrzymałem mieszkania w Obserwatorium, zamieszkaliśmy więc we trójkę u rodziny żony przy ul. Mazowieckiej, skąd dochodziłem do pracy w Obserwatorium mieszczącym się w Alejach Ujazdowskich między Ogrodem Botanicznym a Łazienkami. Moje obowiązki w Obserwatorium polegały głównie na wykonywaniu rachunków astronomicznych klasycznymi metodami stosowanymi przez prof. Kamińskiego oraz na rachunkowym opracowywaniu mej pracy doktorskiej. Dotyczyła ona obserwacji zakryć gwiazd przez Księżyc przeprowadzonych w Polsce, głównie w Warszawie, na początku XX wieku. Praca w Obserwatorium Warszawskim nie była limitowana w czasie.

W lecie 1925 r. zwolniło się mieszkanie w Obserwatorium zajmowane do tej pory przez Jana Krassowskiego, który przed wyjazdem Kamińskiego zabiegał o kierownictwo Obserwatorium Warszawskiego. Mieszkanie to przyznano mnie i sprowadziłem się tam z moją rodziną.

W tym czasie miałem już gotową rozprawę doktorską i zajmowałem się opanowywaniem obszernego materiału z astronomii i matematyki wskazanego mi przez Banachiewicza. W połowie marca 1926 r. odbył się pomyślnie mój przewód doktorski w Uniwersytecie Jagiellońskim i otrzymałem stopień doktora filozofii. Uzyskanie tego stopnia sprawiło, że zostałem mianowany starszym asystentem Obserwatorium Warszawskiego.

Wróciwszy do swych normalnych zajęć w Obserwatorium Warszawskim rozszerzyłem je na oceny wizualne gwiazd zmiennych cefeid. Cały materiał obserwacyjny zgromadziłem dla gwiazd TU Cas i XZ Cyg. Praca o pierwszej z tych gwiazd ukazała się w „Acta Astronomica”.

W latach 1921-1929 sporo czasu poświęciłem też problemom, przed którymi stało Towarzystwo Miłośników Astronomii.

Kamiński wystarał się dla mnie o stypendium naukowe na wyjazd za granicę. Wybrałem Lejdę, aby pod kierunkiem profesora Ejnara Hertzsprunga zaznajomić się z fotometrią fotograficzną gwiazd wtedy jeszcze mało uprawianą w Polsce. W Lejdzie spotkałem się z życzliwym przyjęciem a owocem mojej działalności tam były 4 prace naukowe opublikowane tam przeze mnie. Największa z nich obejmowała obszerny katalog fotometryczny gwiazd w gromadzie kulistej M3. Pobyt mój w Lejdzie trwał od połowy stycznia do połowy lipca 1930 r.

Powziąłem zamiar zorganizowania w Obserwatorium Warszawskim regularnych obserwacji z zakresu fotometrii fotograficznej i w tym celu zamówiłem w warsztatach Obserwatorium Lejdejskiego mikrofotometr do mierzenia klisz, ale nieoczekiwanie dla mnie plany te uległy zmianie. Wracając koleją z Lejdy do Warszawy spotkałem się na dworcu w Poznaniu z profesorem Józefem Witkowskim, dyrektorem Obserwatorium Poznańskiego, który tam właśnie na mnie czekał. Podczas krótkiej roz-

mowy, jaką z nim odbyłem podczas postoju pociągu na poznańskim dworcu dowiedziałem się, że czeka na mnie katedra astronomii w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie zwolniona właśnie przez śmierć profesora Marcina Ernsta.

W tej sytuacji zrozumiałem, że trzeba szybko pomyśleć o habilitacji. Banachiewicz proponował, abym zajął się wyznaczaniem orbity świeżo odkrytego Plutona, ale tej pracy nie podejmowałem się, gdyż nie po to wyjeżdżałem do Lejdy, aby po powrocie do Polski zajmować się obliczaniem orbit.

W Warszawie w tej sprawie odbyłem szereg rozmów z Kamińskim przedstawiając przy tym swe plany na najbliższą przyszłość. Kamiński podzielał moje stanowisko, że nie jest celowe, abym miał podejmować obliczenie orbity Plutona i proponował habilitację na podstawie prac wykonanych przeze mnie w Obserwatorium Lejdejskim.

Po nadejściu z Lejdy mikrofotometru oraz obiektywowej siatki dyfrakcyjnej zorganizowałem w Obserwatorium Warszawskim dział fotometrii fotograficznej i rozpocząłem obserwacje fotograficzne. Jednak główny mój wysiłek skierowany był na sprawy związane z przeprowadzeniem habilitacji. Tu podstawową moją pracą był wspomniany już katalog gwiazd w gromadzie kulistej M3.

W grudniu 1931 r. i styczniu 1932 r. odbył się w Uniwersytecie Warszawskim mój przewód habilitacyjny. Jego zamknięciem był wygłoszony przeze mnie 19 stycznia wykład habilitacyjny pt. *Gromady Kuliste gwiazd*. Zaraz potem odbyło się posiedzenie Rady Wydziału, na którym jednomyślnie uchwalono mi veniam legendi w Uniwersytecie Warszawskim.

Pod koniec stycznia 1932 r. udałem się do Lwowa, aby w rektoracie i dziekanacie omówić szczegóły związane z objęciem przeze mnie katedry astronomii i Zakładu Astronomii. Zaraz też objąłem swe obowiązki — na razie jako zastępca profesora — oraz rozpocząłem wykłady.

Jednocześnie przystąpiłem do szukania mieszkania. Znalazłem je w domu przy ul. Zaścianek i wtedy sprowadziłem żonę z dziećmi. Mieszkanie to okazało się jednak bardzo złe, zimne i wilgotne, szybko więc zamieniłem je na dużo lepsze przy ul. Żyżyńskiej. Ale w 1935 r. przeprowadziliśmy się do jeszcze wygodniejszego mieszkania przy ul. Stryjskiej.

Zakład Astronomii był bardzo skromnie wyposażony. Zajmował on trzypokojowe pomieszczenie na trzech kondygnacjach w uniwersyteckim budynku przy ul. Długosza 8. Nad najwyższym pokojem znajdował się taras o powierzchni 50 m², na którym stała drewniana budka kryjąca ekwatoriał z obiektywem o średnicy 135 mm. Nie było to dużo, więc gdy wkrótce nadarzyła się okazja kupna od wdowy po miłośniku astro-

nomii w Olkuszu refraktora o montażu horyzontalnym zaopatrzonego w obiektyw o średnicy 12 cm., szybko z niej skorzystałem.

Zakład miał tylko jednego asystenta a i to zaledwie na połówce etatu. Stanowisko to zajmował nauczyciel fizyki w Korpusie Kadetów, Marian Wojtowicz.

Bardzo skromne wyposażenie Zakładu Astronomii nie stwarzało warunków do wykonywania obserwacji o charakterze naukowym. Postawiłem więc sobie za zadanie najpierw urządzić na tarasie porządne, choć z konieczności małe obserwatorium, a następnie dążyć do wybudowania dużego obserwatorium za miastem. Na razie postanowiłem kontynuować tematykę obserwacyjną rozpoczętą w Warszawie. Wobec powyższego nawiązałem korespondencję z profesorem Kazimierzem Graffem będącym wówczas dyrektorem Obserwatorium Wiedeńskiego. Zamówiłem u niego astrokamerę z obiektywem o średnicy 10 cm. Na tarasie postawiłem dwie kopuły, jedną dla ekwatoriału, drugą dla astrokamery. Pomiedzy nimi umieściłem podłużny pawilonik dla nabytego w Olkuszu refraktora, do obserwacji wysuwało się go na taras. Ważnym nabytkiem był też mikrofotometr do mierzenia klisz. Teraz miałem już możliwości prowadzenia obserwacji z zakresu fotometrii fotograficznej.

Uzyskałem też nowe etaty asystenckie. Jeden z nich objął dr Jan Mergentaler, drugi mgr Antoni Opolski, który doktoryzował się tuż przed wybuchem wojny.

Tak rozbudowany Zakład został w 1935 r. przemianowany na Obserwatorium Astronomiczne. W tym samym roku otrzymałem nominację na profesora nadzwyczajnego, co znacznie wzmocniło moją pozycję w Uniwersytecie. Wtedy zdecydowałem się podjąć starania o wybudowanie obserwatorium za miastem. Starania moje spotkały się z poparciem władz Uniwersytetu, tym bardziej, że obok nowego obserwatorium przewidziane było miejsce na ogród botaniczny. Z tego to powodu w sprawie tej współpracował ze mną botanik, profesor Stanisław Kulczyński. Życzliwe stanowisko zajęło też Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego godząc się na zakup dla obserwatorium teleskopu o średnicy 90 cm. Wybrany został leżący na Cetnerówce teren wolny w dużym promieniu od zabudowań. Był on własnością ormiańskich Panien Benedyktynek. Pertraktacje o nabycie tego terenu ciągnęły się parę lat i zostały ostatecznie przerwane przez wybuch wojny.

Wydarzenia wojenne we wrześniu 1919 r. przyniosły radykalne zmiany. Wschodnia część Polski została zajęta przez wojska radzieckie a następnie włączona do Związku Radzieckiego. Południowo-wschodnia część obejmująca Lwów została przyłączona do radzieckiej Ukrainy. W nowych warunkach szybko został uruchomiony Uniwersytet. Początkowo nowe władze uniwersyteckie zamierzały zlikwidować katedrę astronomii a mnie powierzyć zwolnioną przez akurat nieobecnego w kraju profesora Hen-

ryka Arctowskiego katedrę geofizyki, ale na szczęście do tego nie doszło. Sytuację uratowało zainteresowanie się Obserwatorium Lwowskim przez Akademię Nauk ZSRR w Moskwie. Zaraz zaproszono mnie na konferencję astronomiczną do Moskwy. W grudniu 1939 r. przybył do Lwowa astronom, akademik Aleksander Jakowlewicz Orłow. To wszystko znacznie wzmocniło moją pozycję, a tym samym i astronomii w Uniwersytecie. Ostatecznie Obserwatorium Astronomiczne zostało zachowane a ja pozostałem jego dyrektorem. Z przedwojennych współpracowników został ze mną starszy asystent, dr Jan Mergentaler. Dr Antoni Opolski powołany latem 1939 r. do wojska podczas kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej.

W styczniu 1940 r. wydelegowano mnie do Kijowa na konferencję astronomiczną, skąd pojechałem jeszcze do Moskwy. Byłem serdecznie przyjmowany przez astronomów radzieckich a udział w konferencjach bardzo mi ułatwiała dobra znajomość języka rosyjskiego wyniesiona jeszcze z czasów nauki w rosyjskim gimnazjum w Gostyninie.

W latach 1940-1941 parokrotnie wyjeżdżałem do Moskwy i Leningradu, był też planowany udział Obserwatorium Lwowskiego w obserwacjach całkowitego zaćmienia Słońca w Kazachstanie jesienią 1941 r.

Radykalna zmiana nastąpiła pod koniec czerwca 1941 r., gdy w wyniku napaści Niemiec na Związek Radziecki wojska niemieckie wkroczyły do Lwowa. Ukraińcy licząc na to, że Niemcy utworzą we Lwowie ukraiński uniwersytet, obsadzili zakłady uniwersyteckie nie dopuszczając do nich Polaków. Nadzieje te jednak nie spełniły się. Niemniej ja do września 1941 r. nie miałem wstępu do Obserwatorium.

Powstała sytuacja była bardzo ciężka, zostaliśmy bowiem pozbawieni środków do życia. Poprawa nastąpiła dopiero jesienią 1941 r. po włączeniu regionu lwowskiego do Generalnego Gubernatorstwa. Tym samym Obserwatorium Lwowskie znalazło się na terenie podległym pod względem astronomicznym urzędującemu w Krakowie profesorowi Kurtowi Walterowi. Dało to możliwość uruchomienia Obserwatorium Lwowskiego, które teraz mogło działać na podobnych warunkach, jak obserwatoria w Krakowie i Warszawie. Nie było jednak dobrych warunków do regularnych obserwacji i systematycznej pracy naukowej. Ale można było zachować tę placówkę naukową i zapewnić byt jej pracownikom.

Sytuacja na froncie po bitwie stalingradzkiej nie była pomyślna dla Niemców. Powoli zaczynała zarysowywać się perspektywa ich klęski. Na początku 1944 r. nie było już wątpliwości. Zdawał sobie z tego sprawę Walter, gdyż w tym czasie wydał mi polecenia ewakuowania instrumentów astronomicznych Obserwatorium do Krakowa. Ja miałem przenieść się do Warszawy. Do tego zarządzenia Waltera, który zresztą rzadko bywał we Lwowie, nie zastosowałem się. Ile się dało zwlekałem z pakowaniem instrumentów, a w czerwcu 1944 r., gdy były już zapakowane

do skrzyń, przez moje znajomości uzyskałem poświadczenie nadania ich na kolej do Krakowa. Same skrzynie z instrumentami ukryłem.

W końcu lipca do Lwowa wkroczyły wojska radzieckie. Gdy front się już oddalił, zmontowałem instrumenty na ich poprzednich miejscach.

Czekałem, jak i inni profesorowie, na ostateczną decyzję co do przynależności państwowej Lwowa. Gdy w sierpniu 1945 r. oficjalnie ogłoszono, że Lwów pozostaje w granicach Związku Radzieckiego, zgłosiłem się na wyjazd. 28 września wraz z rodziną wyjechałem pociągiem repatriacyjnym ze Lwowa do Krakowa.

W pierwszych dniach października wyjechałem z Krakowa do Wrocławia. Tamtejsze Obserwatorium Astronomiczne nie ucierpiało w wyniku działań wojennych. Przed moim przyjazdem opiekował się nim dr Kazimierz Kordylewski z Krakowa. Obserwatorium posiadało duży instrument przejściowy, koło wertykalne, łamany instrument przejściowy i refraktor z obiektywem o średnicy 20 cm. Drugie, dawniej prywatne obserwatorium leżało w odległości kilkudziesięciu kilometrów w Białkowie (niemiecka nazwa Belkawe) niedaleko Wołowa. Niestety obiektyw białkowskiego refraktora (średnica 25 cm.) uległ zniszczeniu w czasie działań wojennych.

Załatwiwszy w Uniwersytecie Wrocławskim sprawy związane z moim przeniesieniem się do Wrocławia wróciłem do Krakowa. Stamtąd po zorganizowaniu sobie transportu kolejowego 10 listopada wyjechałem z rodziną i bagażem do Wrocławia, dokąd przybyłem nazajutrz rano. Zamieszkaliśmy w położonym w pobliżu Obserwatorium domu przy dzisiejszej ul. Dembowskiego 19.

Podstawową moją pracą naukową było nadal wyznaczanie fotowizualnych wielkości gwiazdowych stanowiące kontynuację prac zainicjowanych jeszcze w Warszawie. Do tej pory pracowałem metodą fotograficzną, teraz postanowiłem przejść na bardziej nowoczesną metodę fotoelektryczną. W celu zaznajomienia się z tą metodą jesienią 1949 r. wyjechałem do Lejdy, gdzie w tamtejszym obserwatorium kierowanym wówczas przez Jana Hendrika Oorta nie tylko zapoznałem się z fotometrią fotoelektryczną, ale też zamówiłem dwa fotometry fotoelektryczne, jeden dla Wrocławia, drugi dla filii w Białkowie. Planowałem wyznaczenie standardów fotoelektrycznych wybranych gwiazd w polach Kapteyna, przy czym początkowo ograniczyłem się do gwiazd 6m klas widmowych A i K w polach Kapteyna od bieguna do deklinacji $+75^\circ$ — $+60^\circ$. Nawiązałem również kontakty naukowe z astronomami radzieckimi. Wtedy i latach późniejszych kilkakrotnie wyjeżdżałem do Moskwy. W tym czasie jednym z aktualnych radzieckich tematów obserwacyjnych był Katalog Słabych Gwiazd. Koledzy radzieccy orzekli, że instrument przejściowy i koło wertykalne Obserwatorium Wrocławskiego nadają się do tego celu i dlatego włączyłem Obserwatorium do tej te-

matyki obserwacyjnej. Zacząłem też brać aktywny udział w pracach Międzynarodowej Unii Astronomicznej. W 1948 r. brałem udział w Kongresie Unii w Zurychu, a na Kongresie w Rzymie w 1952 r. zostałem wybrany wiceprezydentem Unii.

Zdrowie moje zaczęło jednak szwankować; zapadłem na wątrobę. Leczenie szpitalne nie dawało rezultatów, a więc w lecie 1954 r. odbyłem kurację w Krynicy a w listopadzie wyjechałem do Karlovyh Varów. Tam zdarzył mi się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą złamanie jednego z dolnych kręgow. W Pradze założono mi gipsowy opatrunek, z którym na Boże Narodzenie wróciłem do Wrocławia. Tu lekarze uznali za celowe zdjęcie gipsowego gorsetu i leżenie na wznak. Leżałem tak do drugiej połowy marca 1955 r., ale kręgosłup zrosł się dobrze. Wypadek ten spowodował jednak, że nie mogłem wyjechać do Meksyku, dokąd zaproszono mnie na wykłady.

Obyłem jeszcze dwie kuracje w Karlovyh Varach, w 1955 r. i w 1956 r. W rezultacie tych wszystkich kuracji wątroba moja została zupełnie wyleczona i już więcej na nią nie zapadałem.

Okrzepnięcie to było dla mnie ważne, gdyż czekały mnie trudne sprawy w Obserwatorium. W czerwcu 1956 r. zupełnie dla mnie niespodziewanie rozpętano w Obserwatorium akcję przeciwko mnie. Tu trzeba dodać, że jeszcze w kwietniu 1956 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego na skutek moich zabiegów przemianowało Obserwatorium Astronomiczne na Instytut Astronomiczny o trzech katedrach, gdyż pracowało tu już trzech profesorów. Teraz wszczęto akcję, abym nie został dyrektorem tego Instytutu, co ostatecznie znalazło swój wyraz w mianowaniu przez Radę Wydziału profesora Jana Morgentalera dyrektorem.

Ta przykra dla mnie i krzywdząca sytuacja spowodowała, że gdy wkrótce zaproponowano mi katedrę astronomii w Uniwersytecie Jagiellońskim i kierownictwo tamtejszego Obserwatorium, przyjąłem tę propozycję. Termin mojego przeniesienia się uzależniłem od mieszkania dla mnie. Znalaziono je pod koniec 1957 r.

W lutym 1958 r. przenieśliśmy się wraz z żoną do Krakowa, gdzie zamieszkaliśmy w świeżo wybudowanym domu przy ul. Szopena 20. Umówiłem się z prof. Karolem Koziąłem, że personel Obserwatorium będzie podzielony na dwie grupy. Osoby zatrudnione przy rachunkach dotyczących astronomii klasycznej oraz w dziedzinie radioastronomii pracowałyby przy katedrze Koziela, natomiast osoby zajmujące się tematyką astrofizyczną pozostałyby przy katedrze prowadzonej przeze mnie, przy czym ja byłbym dyrektorem Obserwatorium Astronomicznego.

Z uwagi na pogarszające się wciąż warunki obserwacji w dotychczasowym gmachu Obserwatorium przy ul. Kopernika postanowiłem przekształcić założoną jeszcze przez Banachiewicza stację obserwacyjną na

krakowskim Forcie Skała na główne obserwatorium Astronomiczne U.J., co zostało zaakceptowane przez rektorat Uniwersytetu. Pewną okolicznością ułatwiającą zrealizowanie moich planów było zbliżanie się jubileuszu 600-lecia istnienia Uniwersytetu Krakowskiego. W szczególności było to pomocne przy uzyskaniu odpowiednich kredytów na budowę obserwatorium na Forcie Skała.

Swój program dotyczący fundamentalnej fotometrii fotoelektrycznej postanowiłem realizować przy pomocy astronomów radzieckich. Zabiegi o to rozpocząłem jeszcze w 1957 r. wyjeżdżając do Krymskiego Obserwatorium Astrofizycznego. Wkrótce rozpoczęły się tam obserwacje wybranych przeze mnie gwiazd klasy A i K. Głównym obserwatorem była Niekrasowa a opracowanie zostało wykonane przez nas troje: Niekrasową, Nikonowa i mnie. Rezultaty zostały opublikowane w krymskich „Izwiestiach”.

Oczywiście głównym moim zadaniem w Krakowie było wybudowanie obserwatorium na Forcie Skała. Uroczyste otwarcie tego Obserwatorium nastąpiło w maju 1964 r. Stało w nim 5 kopuł, z których jedna pomieściła refraktor ze starego Obserwatorium przy ul. Kopernika. Osobny budynek zawierał pracownię i salę wykładową. W dalszych planach był jeszcze teleskop o średnicy 74 cm., jaki miano mi wykonać w Leningradzie, a mający być głównym instrumentem Obserwatorium. Jednakże do czasu mojego przejścia na emeryturę nie udało się zrealizować tego zamówienia.

Moja pisarska działalność dotyczyła głównie opracowywania nowych wydań *Astronomii Ogólnej*. Pierwsze dwa wydania tego podręcznika przygotowane przez mnie jeszcze we Wrocławiu ukazały się w latach 1952 i 1957. Trzecie wydanie opracowałem w Krakowie w 1965 r. Różniło się ono dość istotnie od poprzednich wydań.

Obserwatorium Astronomicznym U.J. przestałem kierować 30 września 1968 r. przechodząc wtedy na emeryturę. Nie oznaczało to jednak zakończenia mej działalności naukowej i organizacyjnej. Nadal też brałem czynny udział w pracach Międzynarodowej Unii Astronomicznej.

Będąc już na emeryturze zakończyłem prace nad fundamentalną fotometrią fotoelektrycznych gwiazd. Rozszerzeniem prac wykonanych w Krymskim Obserwatorium Astrofizycznym było wyznaczenie przeze mnie fundamentalnych wielkości gwiazd słabych. Udało mi się to zorganizować w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych w Obserwatorium Abastumańskim (Gruzja) przy pomocy dyrektora tego Obserwatorium, prof. E. K. Charadze. Obserwacje powierzono pracownikowi tego Obserwatorium O. P. Abuładze. Plan tych obserwacji został rozszerzony w porównaniu z planem realizowanym w Krymskim Obserwatorium Astrofizycznym przez to, że w każdym polu Kapteyna wyznaczono wielkości fotoelektryczne nie dla pary gwiazd klas A i K, lecz jeszcze i dla

gwiazd klasy G. Podczas wykonywania tej pracy Abuladze był ze mną w stałym kontakcie, a raz nawet przyjechał do mnie do Krakowa. Wyniki tych obserwacji zostały ogłoszone w publikacjach Obserwatorium Abastumańskiego.

W latach 1964-1970 byłem prezydentem Komisji Historii Astronomii (Komisja 41) Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Wtedy zaproponowałem na tym forum wydanie historii astronomii, co zostało rozpoczęte.

Pracowałem nadal nad podręcznikiem *Astronomia Ogólna* przygotowując następne wydania. W 1983 r. ukazało się VII wydanie. W związku z jubileuszem Uniwersytetu Jagiellońskiego wydałem w 1964 r. *Four hundred years of the Copernican herigate*. W 1972 r. z powodu zbliżającego się roku Kopernikowskiego ukazała się moja książka *Cztery wieki rozwoju myśli Kopernikańskiej*. Została ona potem przetłumaczona na języki słoweński (Jugosławia) i rumuński.

W 1973 r. Uniwersytet Bratysławski przysłał mi doktorat honoris causa. W roku następnym Uniwersytet Jagielloński wydelegował mnie do Stanów Zjednoczonych do uniwersytetu w New Britain (Massachusetts) na uroczystości Kopernikowskie.

Od 1975 r. zacząłem chorować. Najcięższy był rok 1983. Najpierw z końcem stycznia moja żona zachorowała na zapalenie płuc. W końcu marca, po zakończeniu kuracji szpitalnej, zabrała ją do Wrocławia moja córka, Jadwiga Złоторzycka, gdyż ja nie byłem w stanie zapewnić jej należytej opieki w domu. W czerwcu spadłem ze schodów i dotkliwie się potłukłem. Zaczęło też szwankować serce i musiałem poddać się kuracji w klinice kardiologicznej. Po wyjściu z niej wywiązał się u mnie półpasiec. Choroba ta przybrała znaczne rozmiary i w sposób zdecydowany podcięła moje siły. Następstwem tej choroby stały się trudności w chodzeniu i utrzymywaniu równowagi. W tym stanie nie mogłem pozostać sam w swym krakowskim mieszkaniu i w listopadzie przenieśliem się do Wrocławia pod opiekę rodziny. Najpierw zamieszkałem u mego syna Przemysława, jednakże dla niego jako mającego trudności z chodzeniem inwalidy II grupy opieka nade mną była dość uciążliwa. Przejęli ją ludzie młodszy. Po kilkumiesięcznym pobycie u mego wnuka Tadeusza Złоторzyckiego zamieszkałem na stałe z drugim moim wnukiem, Piotrem Złоторzyckim, gdzie znalazłem dobrą opiekę.

Podsumowując tę autobiografię zaznaczyć pragnę doprowadzenie do zamknięcia rozdziałów w dwóch dziedzinach mej działalności ze wskazaniem drogi ich kontynuowania. W sprawie fundamentalnej fotometrii gwiazdowej kierowana przeze mnie praca Abuladzego doprowadziła do wyznaczenia wielkości gwiazdowych do 11,5, co stanowi podstawę dla fotometrii gwiazdowej w polach Kapteyna 1-43. Byłoby pożądane rozszerzenie tego obszaru dalej na południe, aby tymi standartami fotometrycznymi objąć całe niebo. Drugi problem dotyczy *Astronomii Ogól-*

nej. Tu celem mojej pracy było danie młodzieży studiującej podręcznika ukazującego wstępnie i w ujęciu historycznym obrazu wszechświata. U kresu mego życia chciałbym wyrazić pragnienie, aby ta moja praca była kontynuowana i doskonalona dając obraz szybko zmieniającej się astronomii.

A. Drukowane prace naukowe.

Ponad 100 publikacji naukowych z zakresu fundamentalnej fotometrii gwiazdowej, ocen jasności gwiazd zmiennych, obserwacji zakryć gwiazd przez Księżyc i historii astronomii.

B. Ważniejsze książki.

a) podręczniki dla szkół średnich (do 1958 r.),

b) *Astronomia Ogólna*, 7 wydań, 1952-1983,

c) *Four hundred years of the Copernican heritage*, Kraków 1964,

d) *Cztery wieki rozwoju myśli Kopernikańskiej*, PWN 1972.

Э. Рыбка

АВТОБИОГРАФИЯ

1. Учеба в гимназии в г. Гостынине. 2. Прекращение учебы, вызванное началом первой мировой войны. 3. Аттестат зрелости в Варшаве, в 1917 году. 4. Вступление в Польскую военную организацию — 1918 год. 5. Выезд в г. Кракув на учебу в Кракувском университете. 6. Участие в сражениях в 1918 г. 7. Ноябрь 1920 года — демобилизация, возобновление учебы. 8. Учеба и работа в Кракувской обсерватории. 9. Супружество в 1920 году и переезд в горную станцию Обсерватории на горе Лысине. 10. Переезд в Варшаву и работа в Варшавской обсерватории. 11. 1926 — присвоение звания кандидата философских наук на Ягеллонском университете. 12. Стипендия в Лейде и работы в области фотографической фотометрии звезд. 13. Создание отдела фотографической фотометрии в Варшавской обсерватории. 14. 1931 год — защита диссертации на высшую научную степень. 15. Перевод во Львов. 16. Вторая мировая война. 17. Выезд из Львова в 1945 году. 18. Начало работы во Вроцлавской обсерватории. 19. Участие в работах Международного Астрономического объединения — Конгресс в Риме в 1951 году. 20. Руководство кафедрой астрономии в Ягеллонском университете и Обсерваторией Ягеллонского университета. 21. Открытие новой обсерватории в Фовоци Скала. 22. Издание *Общей астрономии*. 23. Уход на пенсию. 24. Присвоение звания доктора honoris causa на Братиславском университете.

E. Rybka

AUTOBIOGRAPHY

1. Studies at a secondary-school at Gostynin; 2. Interruption of those studies at the outbreak of World War; 3. Examination for the secondary-school certificate in Warsaw in 1917; 4. Participation in the Polska Organizacja Wojskowa - Polish

Military Organization - in 1918; 5. Departure for Cracow to study at the Jagiellonian University there; 6. Fighting at war in 1918; 7. November 1920 - demobilization, resumption of studies; 8. Studies and work at the Cracow Observatory; 9. Getting married in 1920 and settling down at the observatory station on Mount Łysina 10. Moving up to Warsaw to work at the Warsaw Observatory; 11. 1926 - getting the degree of the philosophy doctor at Cracow University; 12. Scholarship in Leiden and work in the field of photographic photometry of stars; 14. 1931 - defence of a thesis to qualify as assistant professor; 15. Moving on to Lvov; 16. The World War II; 17. Leaving Lvov in 1945; 18. Taking up work at the Wrocław Observatory; 19. Taking part in the activities of the International Astronomical Union - the Congress in Rome in 1951; 20. Becoming head of the Chair of Astronomy at Cracow University and that of the Observatory there; 21. Opening of a new Observatory on Favoci Skala; 22. Publication of the book *Astronomia Ogólna* - General Astronomy; 23. Retiring; 24. Doctorate honoris cause at the University of Bratislava.